

Gwardia prowadzi w festiwalowym współzawodnictwie zreszeń

W ogólnopolskim sportowym współzawodnictwie młodzież zreszeń o nagrodę Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego prowadzi nadal Zrzeszenie Sportowe Gwardia — 3079 pkt., przed Pionem Wojskowym — 2257 pkt. Na trzecie miejsce wysunęło się obecnie Zrzeszenie Sportowe Stal — 1260 pkt., wyprzedzając ZS Budowlani — 1192 pkt. i AZS — 1160 pkt. Na szóstym miejscu znajduje się ZS Kolejowy — 1041, 7) Górnik — 892, 8) Włókniarz — 839, 9) Spójnia — 804, 10) Unia — 725, 11) Ogniwo — 588, 12) LZS — 32, 13) Start — 12 punktów.

Szczegółową tabelkę zamieszczamy na stronie 2-ej.

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 61

Warszawa, czwartek 16 lipca 1953 r.

Cena 50 gr

Dziś w numerze

- Str. 2 i 3 Inicjatyw Czynny Festiwalowy
- Str. 3 Nie tędy droga
- Str. 3 Na trasach i biwakach wzdłuż Brdy
- Str. 4 Przegląd wydarzeń piłkarskich
- Str. 6 Zwiędzamy tereny festiwalowe spotkań sportowców całego świata
- Str. 6 Nie wykorzystano w pełni wysiłku CWKS.



T. Kocerka w rozmowie z Tłukalowskim i jego trenerem Polakowem

Foto CAF

Zwycięstwa wioślarzy radzieckich na międzynarodowych regatach w Moskwie

MOSKWA 15.7. (tel. wł.). Wioślarze i kajakowcy 5 państw: mianowicie: Węgry, Czechosłowacji, Rumunii, Polski i Związku Radzieckiego, przebywający w Moskwie na wspólnym obozie treningowym przed Festiwalem w Bukareszcie i mistrzostwami Europy w Kopenhadze, zamknęli pierwszy etap pracy wielkimi towarzyszami regatami na rzecze Moskwa w pobliżu Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w dniach 13 i 14 lipca.

Regaty zakończyły się wspólnym zwycięstwem osad radzieckich, które na 8 biegów rozegranych w konkurencji międzynarodowej wygrały 7 a w 6 biegach zajęły pierwsze dwa miejsca.

NIEPOWODZENIA WIOŚLARZY POLSKICH
Wioślarze polscy nieśli niekorzystny bilans regat, nie zdobyli żadnego biegu na swojej korzyść. Jedynie w biegu jedynki mężczyzn Teodor Kocerka zajął drugie miejsce za mistrzem olimpijskim komсомоłcem Tłukalowskim, ulegając mu z taką samą różnicą czasu jak na Olimpiadzie tj. 6 sek. Pozostałe polskie osady zajęły dalsze miejsca.

Wauunki atmosferyczne w pierwszym dniu regat były bardzo ciężkie. Silny wiatr powodował wysoką falę, co przy uregulowanych brzegach rzeki stwarzało zjawisko, że nie było możliwości do wiosłowania. Szczególnie ciężko odczuły to młodsze łodzie, jak i jedynki i dwójki, którym fale miały jak zabawkami na wszystkich stronach. Dodajmy do tego bez przerwy padający deszcz i zimno — to otrzymamy obraz niezwykłego trudnego czarnin, przed jakim stanęli nasi wioślarze.

PORAŻKA FAWORYTÓW
Niektórzy z zawodników widząc trudne warunki zrezygnowali nawet z walki w czasie jazdy. Jak np. Czechosłowak Malenkowski na jedynce, który walczył tylko 500 metrów, a później oddał bieg. Nie obeszło się również bez wielkich niespodzianek. Do takich należy zaliczyć sensacyjną porażkę czeskiej czwórki ze sternikiem, która zdobyła w Helsinkach złoty medal a tutaj była dopiero czwartą. Również wicemistrzowie olimpijscy w dwójkach podwójnych — osada radziecka uległa dwójce węgierskiej i swoim kolegom z Moskwy.

PRZEBIEG ZAWODÓW
Regaty rozpoczęły się 13 lipca o godz. 17.00. Zawodnicy 5 państw przedfiliowali przed publicznością zgromadzoną w ilości ok. 5000 osób na trybunach przy torze regatowym. Otwarcia zawodów dokonał kierownik wydziału sportów wodnych GU dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Ministrze Zdrowia ZSRR. Zawody rozgrywane były na lodziskach wioślarzów, kajaków i kanadyjczyków. Polacy startowali tylko w wioślarstwie. O godz. 17.10 rozpoczął się pierwszy bieg jedynki kobiet na dystansie 1000 m. Na starcie 4 zawodniczki S. S. S. i akademickie. Wicemistrzyni świata z Berlina 1951 r. Iwanowa (ZSRR) oraz zawodniczki polskie Blaszczkowski i Jezierska. Jezierska od samego startu przestępowała się co z góry przekreśliło możliwość zajęcia dobrego miejsca. Kol. Blaszczkowska trzymała się zawodniczek radzieckich do 500 m, później jednak lepiej przygotowane kondycyjnie zawodniczki radzieckie odrywały się

od Polek i niezagrożone milją metę w następującej kolejności: 1. Sanina (ZSRR) 4:02.6, 2. Iwanowa (ZSRR) 4:03.0, 3. Blaszczkowska (AZS Kraków) 4:13.6, 4. Jezierska (Ogn. W-wa) 4:14.0.

W drugim biegu (dwójki podwójnych) Polacy nie brali udziału. Wygrają niespodziewanie Węgry w czasie 6:57.8, przed drugą osadą ZSRR 6:58.0 i pierwszą osadą ZSRR (wielomistrzyni olimpijskiej) — 7:05.0.

T. KOCERKA NIE UDAŁ SIĘ REWANŻ

Bieg czwórki ze sternikiem zgromadził na starcie 6 osad. Nasi chłopcy wysłowiali piątą. Na start czwórki czekało długi czas, gdy silny wiatr przysłał łodzie startowe, które musiały od nowa kotwiczyć. Osada AZS Kraków będąc na dalekim torze nie słyszała komendy startowej i w rezultacie od samego początku jechała na

przedostatnim miejscu, przez długi czas trzymając się mistrzowskiej czwórki czeskiej. Pierwszą wpadła na metę osada ZSRR w czasie 6:48.8, przed II osadą ZSRR 6:50.7, Węgrami — 6:55.8, Czechosłowacją 6:59.4, AZS Kraków 7:08.2 i Rumunią 7:16.3.

Z ogromnym zainteresowaniem czekano na bieg jedynki mężczyzn, w którym zawodnicy mieli do załatwienia między sobą szereg starych porachunków. Kocerka chciał się zrewanżować mistrzowi olimpijskiemu Tłukalowskiemu za dwie porażki, które przegrał z nim w poprzednim biegu. Malenkowski (ZSRR) obywatel z to samo, no a wszystkich chciał pogodzić pełen temperamentu Rumun Vares. Mistrz olimpijski wyszedł jednak z tej walki obronną ręką. Objął od startu prowadzenie i na oddal go do mety, wyprzedzając o dwie długości od Kocerki. Kocerka i

(Dokończenie na str. 5)

Na granicy pokoju i przyjaźni

MŁODZIEŻ POLSKA PRZEJĘŁA SZTAFETĘ od przyjaciół z NRD

O KOŁO 170 tysięcy uczestników bierze udział w gwiazdowej sztafecie festiwalowej przebiegającej przez nasz kraj. Sztafeta centralna ruszyła w poniedziałek 13 bm. ze Słubic. Tuja, na granicy pokoju i przyjaźni, młodzież polska przejęła od przyjaciół z NRD sztafetę niosącą meldunki o zwycięskiej realizacji zobowiązań festiwalowych oraz gorące pozdrowienia dla uczestników Festiwalu od młodzieży Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Holandii, Niemiec zachodnich i NRD. Uroczystość przekazania sztafety młodzieży polskiej odbyła się na pięknie udekorowanym placu im. Stalina w Słubicach, dokąd, po serdecznym powitaniu na moście granicznym, przybyła delegacja NRD. Z grupy NRD meldunki sztafetowe wręczyli naszym ZMP-owcom: Inge Kabisch — mistrzyni w jeździe figurze na lodzie, Helga Wade — przewodnik nauki z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Pozdanie i Waldemar Knorr — przedstawiciel FDJ.

Podczas uroczystości przekazaliśmy zawsze z Wami. Niech nazwana sztafeta zgromadzone manifestowały na rzecz Wam walczyć i zwyciężać. Przyjaźni dla bratniej młodzieży niemieckiej, wzniesiono o krzyki na cześć pokoju i braterstwa między narodami. Sekretarz Centralnej Rady FDJ Manfred Tomuschat przemawiając do zebranych m. in. powiedział:

— Młodzież NRD przygotowuje się do Festiwalu w czasie, gdy urogowie pokoju usiłują różnymi środkami usunąć odpręgnięciu między narodowemu. Ale fascystowska prowokacja z 17 czerwca, zorganizowana przez następną bandytów, dzięki zdecydowanej, nieugiętej postawie naszych radzieckich przyjaciół, została starta na prochu. Zapewniam Was, że młodzi polscy młodzieńcy nie będą z waszych sił, pod przewodem SED i rządu, walczyć będzie o jednoczone, pokojowe Niemcy.

W odpowiedzi przedstawiciel ZG ZMP — Ludkiewicz stwierdził, iż młodzież obu naszych bratnich krajów ożywiła duchem wspólnej walki o najświętszą sprawę ludzkości — o pokój, oraz zapewnił, iż „w walce o jednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy jesteśmy

pełnym wieloletnim towarzyszami placu im. Stalina. Gorącymi oklaskami przyjmowano meldunki przybyłych tam również sztafet wojewódzkich z Koszalina i Gdańska oraz z powiatów bydgoskich. Dzięki realizacji 2110 zespołowych i 13 tys. indywidualnych zobowiązań festiwalowych — głosi meldunek sztafety koszańskiej — wygospodarujemy ok. 4 mil. złotych. Aby umocnić siły pokoju — stwierdziła w swym meldunku młodzież gdańska — zorganizowaliśmy 2500 młodzieżowych brygad produkcyjnych. Wszystkie meldunki przyjmowano gorącymi owacjami na cześć sił pokoju i postępu, na cześć jed-

(Dokończenie na str. 5)

W sobotę i niedzielę w Warszawie startują lekkoatleci węgierscy

Zwycięstwa Gwardii z reprezentacją Dynamo NRD 2:1

Z okazji 700-lecia Frankfurtu nad Odrą i otwarcia nowo-wbudowanego stadionu im. Przyjaźni odbyły się w Frankfurtu nad Odrą zawody piłkarskie między reprezentacją Dynamo (NRD) i reprezentacją Gwardii (Polska).

Rozegrany w przyjacielskiej atmosferze w obecności 30 tysięcy widzów mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:1 (2:1).

Gwardia wystąpiła w nast. składzie: Jurkiewicz (Paprotny), Sponkowski, Szurek, Planek, Chodyra, Jedryś, Olszewski (Kotaba), Piątek, Hachorek, Rogoza (Jaskowski), Mordarski. W skład reprezentacji Dynamo wchodził zawodnik mistrza NRD Dynamo Drezno i KVP Vorwärts Berlin znany w Polsce z dwu spotkań rozegranych w Łodzi i Warszawie z okazji tegorocznego Wzysgu Pokoju.

Gra stała na dobrym poziomie. Lepsza technicznie drużyna Gwardii odniosła zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli: Matzen (0:1), Piątek 1:1 oraz Hachorek (2:1).

Podkreślić należy niezwykle miłe przyjęcie drużyny polskiej tak przez organizatorów meczu, kierownictwo ZS Dynamo, jak i przez licznie zgromadzoną publiczność.

W ŚLAD Stali i Budowlanych z Poznania powinni dziś pojeździć sportowcy — nikogo nie powinno zabraknąć w tej pięknej akcji. Sportowcy powinni brać również przykład z turystów, którzy przy każdej okazji, podczas wycieczek, rajdów, spacerów — nie szczędzą wysiłku i wykonują mnóstwo czynów społecznych.

Działacze i sportowcy Rady kół, Rady okręgowe zrzeszeń, PKK i WKFF — muszą dziś raz jeszcze samokrytycznie skontrolować swe stanowisko i swe plany w akcji miasto — wieś, muszą jak najbardziej podjąć zobowiązania poprawy roboty na tym odcinku. Niektórzy WKFF jak np. warszawski przestępując pewnych przepisów nowej instrukcji, zwolali w maju zebrania, przekazywali wytyczne do kół i na powiat, ale obecnie — nie bardzo mają pojęcie jak wyglądała ta akcja u nich w terenie.

I chociaż sprawa długotrwałego kontaktu ze sportowcami wielkimi miast w każdym kole być poważnie i głęboko przedyskutowana i zaplanowana — trzeba już teraz na gorąco wykorzystać i okres zimowy.

Zrzeszenia i KKK-y muszą żywo zainteresować się tą sprawą, muszą skontrolować tę akcję, usunąć błędy w dotychczasowej pracy. Łączność sportowców miast i wsi musi stać się nie tylko mocną więzią, łączącą miasto i wieś, musi przynieść realne korzyści wychowawcze i sportowe obu stronom.



W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się na stadionie CWKS międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników węgierskich i polskich. Artykuł na temat tego spotkania oraz sylwetki gości podajemy wewnątrz numeru.

Skład zawodników polskich

MĘŻCZYZNI:
100 m: Kiszka, Stawczyk, Suchanowski, Schmidt, Budziński, Adamski, Holajn, Baranowski, Jarzębowski, Gozdziński, Wojtowicz, Czajkowski.
400 m: Mach, Buhl, Werblński, Brabanski, Mańkowski.
800 m: Korban, Bartel, Długoborski, Witulski, Zbikowski, Kupczyk, Widel, Gralewski.
1500 m: Lewandowski, Potrzebowski, Kleczewski.
5000 m: Chomnik, Graj, Krzyżowski, Mańkowski, Wróbel, Tokarski, Pionka, Kloc, Szwedczyk, Sikorski.
10 m p.p.: Bugala, Kardaś, Pazderski, Mucha, Tułecki, Duralski, Pazderski, Plewa, Gralka.
skok w dal: Iwanicki, Gawkowski, Kropiński, Kruglik.
skok wzwyż: Lewandowski, Pabrykowski, Skupny, Szwed, Piotrowski, Lnlany.
tyczka: Adamczyk, Janiszewski, Krzesiński, Bednarski, Nitkowski, trójskok: Weinberg, Fabrykowski, Laurentowski, Mroczński.

KOBIECY:
100 m: Arndt, Iwicka, Lerczakówna, Orszynowicz, Szwajkowska, Siedlaczek.
200 m: Boeladówna, Miniecka, Szwajkowska, Szwajkowska, Dalkowska.
400 m: Pestkówna, Piwowar-Walczyna, Grodzka, Zarzycka, Zakowska.
800 m: Boeladówna, Duńska, Biniohrzka, Czesko, Słowińska, skok w dal: Duńska, Gubkówna, Słowińska, Dutkiewicz, Hoffmaki.
skok wzwyż: Migula, Gaweł, Białkowska, Lesner, Stajno, oszczep: Chładowska, Kowalewska, Dobrzycka.
kula: Konikówna, Serkiz, Figwer, Krysińska.

Program zawodów
SOBOTA 18 LIPCA
17.45 — otwarcie zawodów.
18.00 — 110 m p.p., skok wzwyż mężczyzn, pchnięcie kulą kobiet i mężczyzn.
18.15 — 100 m mężczyzn — półfinały, skok w dal mężczyzn.
18.30 — 100 m kobiet.
18.40 — 1500 m, oszczep mężczyzn.
18.55 — 400 m mężczyzn, skok w dal kobiet.
19.10 — 100 m mężczyzn — finał.
19.25 — 200 m kobiet.
NIEDZIELA 19 LIPCA
17.30 — 400 m p.p., skok o tyczce, skok wzwyż kobiet, rzut młotem.
17.45 — 800 m kobiet.
18.00 — 600 m mężczyzn.
18.15 — bieżnia, rzut dyskiem mężczyzn.
18.40 — 80 m p.p., trójskok.
19.00 — 4 x 100 m mężczyzn, oszczep kobiet.
19.10 — 4 x 400 m.
19.25 — 4 x 100 m kobiet.

Wieś czeka na sportowców miast

AKCJA łączności miasta ze wsią służąca sprawie umacniania sojuszu klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, a więc mająca do spełnienia niezwykle poważne zadanie — obecnie została przez naszą partię szczególnie troskliwie opieką. Biuro Organizacyjno-Kulturalne KC PZPR zalecało powołanie do życia na szczeblu centralnym, wojewódzkim, powiatowym i w poszczególnych zakładach pracy specjalnych komitetów łączności miasta ze wsią, w celu zapewnienia jednolitego kierownictwa tej wielkiej akcji.

Jedną z form łączności, która ma u nas szerokie możliwości rozwoju i w której powinniśmy mieć już dziś poważne osiągnięcia jest łączność pomiędzy miastem a wsią w dziedzinie kultury fizycznej. Ruch ten winien stać się czynnikiem stałego pogłębiania pracy polityczno-wychowawczej w kołach, SKS-ach i LZS-ach, winien przyczynić się do podniesienia poziomu i umacniania sportu, szczególnie na terenie wiejskim, powinien wydławić pomoc w walce o nowe oblicze wsi polskiej.

Niestety jednak, jak dotychczas, ta wieloletnia i odpowiedzialna dziedzina pracy leży niemal odłożona. W ubiegłych latach łączność sportowców miast i wsi ograniczała się najczęściej do sporadycznych wyjazdów w teren poszczególnych drużyn, które niestety bezrozko odnosiły się do przeprowadzanej akcji, traktując ją jako wycieczkę i własny odpoczynek, a nie jako odpowiedzialną pracę społeczną.

Zdarzały się też niejednokrotnie wypadki chuligańskiego zachowania się młodzieży miejskiej na wsi, spotykały się z częstymi wypadkami zupełnego wypaczenia celu i założeń tego ruchu.

Ostatnio kierownictwo GKFF przywróciło do urzędowania tego tak poważnego zadania. Samodzielny Wydział Sportu na Wsi GKFF opracował szczegółową instrukcję dla komitetów kultury i zrzeszeń sportowych w sprawie ruchu łączności miasta ze wsią w zakresie kultury fizycznej i sportu. Instrukcja ta miała uporządkować panujący w tej dziedzinie chaos, miała zmobilizować aktywność do bardziej poważnej i odpowiedzialnej pracy.

W instrukcji szeroko naświetlono wszystkie zadania stojące przed poszczególnymi organizacjami sportowymi, określone zostały dokładne formy realizacji tych zadań, z dokładnym określeniem obowiązków Komitetów Kultury Fizycznej, zrzeszeń sportowych i poszczególnych kół.

Podstawową, nową tezę, postawioną w instrukcji, było włączenie ruchu łączności sportowców do ogólnego ruchu łączności miasta ze wsią — wprowadze-

nie przedstawicieli sportu do komitetów łączności w zakładach pracy, do zorganizowania akcji sportowych w ramach zakładowych ekip łączności.

Ta nowa metoda działania ma swoje pełne uzasadnienie — gwarantuje nam bowiem kierownictwo i opiekę władz partyjnych i zakładowych nad działalnością i wyjazdami sportowców, zapewnia nad nimi kontrolę, ponadto ułatwia zachowanie ciągłości i systematyczności w przeprowadzanych akcjach, które do tej pory, w większości wypadków były chaotyczne i tylko dorywcze.

Najlepiej opracowany program czy instrukcja nie przedstawia jednak żadnej wartości — o ile nie jest odpowiednio realizowany. Musimy więc mieć ze smutkiem stwierdzić, że nie widzimy jeszcze jego odcisków w terenie. Akcja łączności miasto — wieś nadal nie jest należycie doceniana przez sportowców i działaczy, trudno bowiem inaczej sobie wytłumaczyć anemiczne postępy na tym odcinku.

Pewnymi osiągnięciami mogą się wykazać tylko nieliczne kole, które od dawna zainteresowane są tą sprawą (np. Stal przy Zakładach im. Stalina w Poznaniu, Stal Stalowa Wola, od której zresztą można by wymagać o wiele większego wysiłku, sekcja Atletyki Komitetu Kultury Fizycznej województwa warszawskiego), brak jest natomiast szerszego rozwoju ruchu, opartego właśnie na przesłankach ostatnich wytycznych GKFF.

Fala zobowiązań festiwalowych ożywiła co prawda wydatnie tę dziedzinę — setki meldunków mówi o powziętych lub już zrealizowanych zobowiązaniach wyjazdów kół na wsi, i tak np. Kolej z Aleksandrowa Kujawskiego rozegrał mecz polonijny z krótkim szkoleniem technicznym w LZS Budkowie, Kolej z Sulechowa odwiedził wieś Kłecina. Przykładów takich mamy więcej.

Jednak większość tych zobowiązań ma nadal charakter sporadyczny i jednostkowy. Jeden dorywczy wyjazd, jakiś mecz i koniec. A nie o to tylko przecież chodzi. Nie negujemy co prawda tej formy łączności, na niej jednak nie może się opierać cała akcja, bowiem tak rozumiana nie może przynieść prawdziwej korzyści żadnej ze stron.

Cheć naprawdę odczuć opiekę wielkich sportowców nie wystarczy raz do nich pojechać — trzeba się z nimi stale kontaktować, pomagać, instruować. A nasi działacze niejednokrotnie sądzą, że rozegranie meczu i ofiarowanie sprzętu, jest jedyną formą współpracy.

TYCH form mamy bardzo dużo: pomoc fachową przy budowie boisk i obiektów, pomoc w organizacji zawo-

dów na SPO, niedziel sportowych, w organizacji nowych sekcji, imprez, pomoc w pracach organizacyjnych LZS, w szkoleniu sędziów, pomoc trenerów, instruktorów i bardziej doświadczonych zawodników kół miejskich, zapraszanie LZS-ów do swych zakładów pracy itp. Jak widzimy wachlarz jest olbrzymi i bynajmniej nie wymaga stałych wyjazdów dużej grupy ludzi — lecz raczej kontaktów jednej czy dwóch osób, ale za to częstszych.

W chwili obecnej, w okresie żniw, gdy trwa intensywny ruch łączności miasta ze wsią — sportowcy również powinni celowo i szeroko wykorzystywać ten okres dla łączności sportowców miejskich z wiejskimi.

Mamy szereg meldunków o pozytywnych pracach kół i zrzeszeń na odcinku łączności miasto — wieś z pomocą sportowców. Głównym odcinkiem WZ kół Stal przy Zakładach im. Stalina w Poznaniu przeprowadzali przy żniwach w PGR Konarzewo 120 roboczogodzin, do PGR Przybyszewo wjechała w tym samym celu grupa poznajskich Budowlanych. Sportowcy z tych grup pracują po 4 godz. dziennie przy żniwach i przy oczyszczaniu stonki, po południu zaś prowadzą treningi sportowe i zajęcia kulturalno-oświatowe.

W ŚLAD Stali i Budowlanych z Poznania powinni dziś pojeździć sportowcy — nikogo nie powinno zabraknąć w tej pięknej akcji. Sportowcy powinni brać również przykład z turystów, którzy przy każdej okazji, podczas wycieczek, rajdów, spacerów — nie szczędzą wysiłku i wykonują mnóstwo czynów społecznych.

Działacze i sportowcy Rady kół, Rady okręgowe zrzeszeń, PKK i WKFF — muszą dziś raz jeszcze samokrytycznie skontrolować swe stanowisko i swe plany w akcji miasto — wieś, muszą jak najbardziej podjąć zobowiązania poprawy roboty na tym odcinku. Niektórzy WKFF jak np. warszawski przestępując pewnych przepisów nowej instrukcji, zwolali w maju zebrania, przekazywali wytyczne do kół i na powiat, ale obecnie — nie bardzo mają pojęcie jak wyglądała ta akcja u nich w terenie.

I chociaż sprawa długotrwałego kontaktu ze sportowcami wielkimi miast w każdym kole być poważnie i głęboko przedyskutowana i zaplanowana — trzeba już teraz na gorąco wykorzystać i okres zimowy.

Zrzeszenia i KKK-y muszą żywo zainteresować się tą sprawą, muszą skontrolować tę akcję, usunąć błędy w dotychczasowej pracy. Łączność sportowców miast i wsi musi stać się nie tylko mocną więzią, łączącą miasto i wieś, musi przynieść realne korzyści wychowawcze i sportowe obu stronom.



Tu mówi K. S. Stocznia-Gdańsk

Przyspieszamy realizację zdobywania norm na SPO

Mamy już 490 norm SPO

Brakujące normy zdobędziemy

w mistrzostwach pływackich Stoczni
w mistrzostwach w torze przeszkód
w Spartakiadzie Hotelu Stoczni

Wkrótce prześlemy dalsze meldunki

Nie tędy droga...

UPOWSZECHNIANIE kultury fizycznej w Polsce Ludowej ma za zadanie podniesienie sprawności fizycznej, odporności organizmu, podniesienie siły do pracy i obrony całego narodu. Sprawy wychowania ma być najwyższym zadaniem tych postulatów. Rekordowy wynik jest wyrazem wysokiej sprawności fizycznej, uzyskanej na bazie odpowiedniego przygotowania treningowego, zdrowia i sposobu życia.

Pierwszym, najbardziej zasadniczym warunkiem dojścia do dobrych wyników sportowych jest zdrowie. Dlatego też o zdrowie zawodnika powinien dbać nie tylko lekarz, ale i sam zawodnik, a nawet być za nie odpowiedzialny, kierownik sekcji i instruktor, względnie trener, ponieważ mają oni bezpośredni wpływ na zawodnika i stale go obserwują.

Jest to sprawa, z którą nie podlegają dyskusji, tymczasem na tym odcinku dzieła jest rzeczywiście skandalizujące, urągające wszelkim zasadom i przepisom. Ktoś kto wchodzi w rozważenia sekcjach sportowych kierownictwo nie stoi na wysokości zadania, zaś czynnik naderwanie nie kontrolują wielu pociągów, które w następstwie prowadzą do ruin zdrowia zawodnika a nawet do kalectwa.

ZDROWIE CZY PUNKTY

Nad zdrowiem zawodników czuwać groźny lekarz sportowy. Lecz oś poradził ich wygłosić, jeśli najbardziej słusznie i celowo, albowiem podkrośzono troskę o zdrowie ćwiczących, zarządzenia sportyści są zażegnane, oporem ludzi nie rozumiejących zagadnienia zdrowotności sportu, w których pojęciu sport wciąż jeszcze pokazuje, jako dobieg interesu karbowy i zdobywanie mistrzowskich punktów, bez oglądania się na skutki w zdrowiu zawodników.

WBREW ZAKAZOM LEKARZA

W tym względzie bardzo złą opinię ma pilka nożna. Do meczów wystawia się tam bardzo często graczy z kontuzjami lub niepełnymi wyleczonymi, wbrew opinii lekarskiej i nawet wbrew zdrowemu rozsądkowi.

Tak np. Breitner, z Unii Chorzów pomimo zakazu lekarza (z dnia 31 maja) grał na meczu i po kilkunastu minutach, na skutek odnowienia się kontuzji, musiał opuścić boisko. Założono mu gips, który zdjęto dopiero 28 czerwca. Nie widać, kto decydował o wystawieniu go na mecz wbrew wyraźnemu zakazowi lekarskiemu. Trener Cebula, jak sądzi, jest zbyt na to rozsądny — kto więc zawinił? Ktośkolwiek to uczynił i w jakiej bądź formie — jest szkodził, powodując trwały kalectwo, powodując trwały kalectwo, powodując trwały kalectwo, powodując trwały kalectwo.

Na nie zdadzą się teraz żadne tłumaczenia — zawodnika kontuzjowanego nie wolno świadomie wystawiać do gry, a o jego kontuzji wiedzieli kierownictwo sekcji. Pieniądze wydane na leczenie nie przywróci Breitnerowi w pełni zdrowia, z drugiej strony pieniędzy tych nie wydatkowałoby się, gdyby nie karygodna lekomyślność kierownictwa sekcji pilki nożnej.

Nowi mistrzowie sportu NRD

Na wniosek Państwowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Rada Ministrów NRD nadała tytuły „mistrzów sportu” ośmiastu wyróżniającym się zawodnikom i zawodniczkom. Najwięcej tytułów — 7 otrzymał pływacz. Wśród zwycięzców wyróżnionych znajduje się wielu sportowców znanych z występów w Polsce, jak hokeiści — Kienast i Schewsky, tenista — Sturm, narciarzka — Sörbom, narciarz — Leonhard, piłkarz — Ellitz.

W sporcie motorowym „mistrzami sportu” zostali automobilista Rosenhammer i motocyklista Petruschke, w lekkoatletyce — maratończyk — Agather, a w pływaniu m. inn. Giera, Spengler, Oertel i Lange.

Na trasach i biwakach wzduż Brdy

Splywy muszą być zachętą do popularyzowania turystyki wodnej wśród ludzi pracy

BY wyciągnąć wnioski, stawiać tezy, trzeba najpierw przyrzeczyć się faktom, dlatego też analizując ogólnopolski splot na Brdzie, raz jeszcze powróćmy na jego trasę i biwaki, popatrzymy na uczestników, na ich pracę, zachowanie na sukcesy, wycieczki i błędy.

NIESPODZIANKI, EMOCJE, PRZYGIODY...

Ala nawet bez tych „atrakcji” splot pływów jest egzotykiem i ciekawostką. Sprawiła to sama natura — piękne okolice jezior, i jeszcze piękniejsza, szczególnie w pierwszej części, szlak Brdy. — Jej warunki nurt pływów niespodzianek w postaci ukrytych pod powierzchnią wody głazów, porochoy — dostarczał szczególnie w tak wielkiej masie kajaków okazję do wielu pełnych emocji przeżyć i niespodzianek. Najbardziej wyjątkową cechą tego o nie spotykanych dotąd zjawisk jest fakt, że woda była jednak masowa. Wyobraźcie sobie 750 kajaków płynących korytem — co najmniej czterokrotnie a może i pięć-

nej. Mamy więc do czynienia z szafowaniem zdrowia zawodnika i marnotrawstwem pieniędzy publicznych, wydawanych na leczenie świadomego powstałej kontuzji.

STARTUJA MIMO NIEDYSPOZYTCH

Jeszcze gorzej zdarzyło się na mistrzostwach juniorów w tenisie. Jak podaje prasa jeden z juniorów, Zofieński, Górnik Stalino, po pierwszym setie gry przegrał silny ból w boku uniemożliwiający mu grę. Mimo bólu kontynuował grę, lecz do trzeciego seta nie chciał stawiać przystąpić, ponieważ ból narastał, zawodnik czuł się chory. Jednak działacze sportowi w osobach ob. Rachela Ocholskiego zmusili go do gry. Po grze okazało się, iż przyczyną bólu było zapalenie opłucnej. Kto jest winien, że chory zawodnik bierze udział w turnieju, że zmusza się go do gry mimo wyraźnej niedyspozycji spowodowanej chorobą? Należy przypuszczać, że Rada Główna Zrzeszenia przeprowadzi dochodzenie i winni zostaną ukarani.

Złe dzieje się z obalnością o zdrowie w Kolejarzu. Tak np. zawodniczka Białkówna (Kolejarz Wolomin) sześciokrotnie startowała na 800 m bez truningu. W tym wypadku nie widzimy żadnego usprawiedliwienia dla kierownictwa sekcji. Sześciokrotny udział w biegu tak ciężkim, jak 800 m dla kobiet, zaaplikowany młodej zawodniczce bez treningu, jest bardzo ciężkim przewinieniem.

Tak samo druga zawodniczka Kolejarza, Zawrotna, z powodu choroby miała ewentualnie stawić się na obóz lekkoatletyczny w Krywałdzie ze świadectwem lekarskim, zezwalającym na trening. Przyjechała oczywiście bez zaświadczenia, zaś lekarz obowin z powodu choroby zmuszony był odstąpić ją do domu.

BADANIE PO... ZDOBYCIU SPO

Uwleczeniem tych spraw, ilustrującym zagadnienie „odnośnie” jest sprawa SPO i stanu zdrowia. Jak wiemy, w tym przepisach GKKF, zanim przystąpi się do zdawania norm na SPO należy poddać się badaniu lekarskiemu i przeprowadzić zaprawę. Sprawa zdawałaby się również prosta i nie podlegająca dyskusji. Tak wydaje się jednak na pozór. W rzeczywistości normy na SPO dość często zdaje się bez żadnego przygotowania treningowego, w ostatniej chwili podsumowania ilości zdobytych odznaki. Oczywiście nie ma wtedy już czasu nie tylko na trening, lecz nawet na badanie lekarskie.

W wyniku tego zdarza się, że do Główny Poradni Sportowo-Lekarskiej zgłaszają się sportowcy raczej po uzyskaniu ostatnie-

go podpisu, niezbędnego do zdobycia odznaki, niż do badania lekarskiego. Przytrafiło się więc, że zjawili się po „podpisie” jeden „wyczynowiec” mający wadę serca i nadciśnienie, który miał zdane przed komisją wszystkie normy, odnotowane w książce. Gdy zakwestionowałem jego możliwości uzyskania wyników przewidzianych normami w biegu i marszu, przyznał się, że „właściwie to... tych norm nie zdawał”. Ze swej strony uważamy — choć to brzmi paradoksalnie — że lepiej iż zaliczono mu te normy „po kumotersku”, albowiem nie wiemy jak wyglądałoby jego serce po biegu na 3 km.

KTO TROSCZY SIĘ O ZDROWIE ZAWODNIKÓW?

Przytoczone przykłady wskazują dobitnie, iż strona zdrowotna sportu, jeśli chodzi o koła sportowe i zrzeszenia, z małymi wyjątkami stoi niżej krytyki. W Radach Głównych, Okręgowych i Kolach sportowych nie ma nikogo, który ironizowałby i był odpowiedzialny za stan zdrowotny ćwiczących, interesował się czy byli oni badani, czy są zdolni do ćwiczeń, czy mają kontuzje wyleczone, czy nie są chorzy.

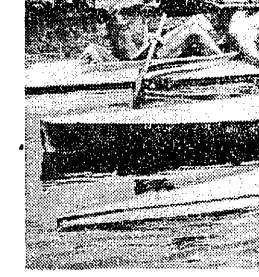
Uchwala Sekretariatu CRZZ na wniosek Wydziału Kultury Fizycznej zalecała wprawdzie utworzenie referatów zdrowia na każdym szczeblu zrzeszeniowym, lecz jak dotychczas bez żadnego widocznego rezultatu. Co gorsza GKKF również nie ma referatu kontroli lekarskiej, z wielką szkodą dla sportu.

Czas wreszcie zająć się tą sprawą bardziej poważnie niż dotychczas, ponieważ zaniedbanie to przynosi dużą, niepowetowaną szkodę naszym sportowcom.

Przypominamy, że w Związku Radzieckim nikt nie jest dopuszczany do treningu, nie mówiąc już o zawodach, bez dokładnego badania lekarskiego. Za stan zdrowotny biorących udział w zawodach odpowiedzialny jest trener.

Kierownik zaś zawodów sprawdza przed każdym zawodnikiem czy wszyscy uczestnicy byli badani i czy są zdolni do startu. I dlatego młodzi innymi zawodnicy osiągnęli tam wspaniałe wyniki, przewyższające niejednokrotnie rekordy światła.

Dr. Wacław Sidorowicz



Lekkoatleci węgierscy w karykaturze E. Alaszewskiego. Od lewej: Nemeth, Hommonay i Gyarmati.

prze kopalni otworzyło na stachach własną przystań i zorganizowało następnie regaty z innymi kopalniami. Sprzet (5 kajaków i „przymysły”) zdobyto własnym „przemysłem”, z dochodów z zabaw.

Na Brdzie górniczy „Wujka” spisywali się doskonale i ich kopalnia z dyrektorem Bugdolem na czele może być z nich dumna.

Dla większości członków zespołu artystów, odznaczonych Orderem Sztandaru Pracy, Teatru Nowego w Łodzi, spływ był również nowością. I lica przyjechali już na jeziora charyzowskie, przez kilka dni powoli wyczerpił ich woda i 7-cio dzielnie stanęli na starcie spływu.

CI SPISALI SIĘ NAJZIELNIEJ

Wiele można by mówić o ludziach i zespołach bydgoskiego ZMP-owców z wrocławskiej Stali przy Archimedesie, którzy w tym roku zaczęli dopiero uprawiać turystykę wodną, a zachowywali się jak starzy, doświadczeni wioślarze. W tym roku zaczęli dopiero uprawiać turystykę wodną, a zachowywali się jak starzy, doświadczeni wioślarze. W tym roku zaczęli dopiero uprawiać turystykę wodną, a zachowywali się jak starzy, doświadczeni wioślarze.

Przyjeżdżali na spływ wiele zespołów. Dla górników kopalni Wujek ze Stalino, która była to również doświadczenia impreza. Co prawda większość członków ich zespołu startujących w spływie — to starzy turysci (np. kol. Kurpiusz obchodził podczas spływu 25-lecie działalności turystycznej, która rozpoczynała w czwartym roku życia na Czarnym), jednak na Śląsku częsty kontakt z wodą z powodów technicznych jest raczej utrudniony.

PIERWSZE WODNIACKIE KROKI GÓRNIKÓW Z „WUJKA”

W tej też dziedzinie kopalnia Wujek stawia dopiero pierwsze kroki. Na 1. Maja koło PTK



Lekkoatleci węgierscy w karykaturze E. Alaszewskiego. Od lewej: Nemeth, Hommonay i Gyarmati.

Przypominamy wspaniałe rezultaty uzyskane tej wiosny przez zawodników ZSRR. Wyniki Anufriewa 13:58,8 na 5000 m i 29:23,2 na 10000 m, Szczerbakowa — 16:12 w trójskoku, ustępujące tylko rekordom świata, a dalej rezultaty Kuzniecowa 4:44 w tydzie, Litujewa 5:17 na 400 m pł. Iwakina 1:50,1 na 800 m, rekordy świata kobiet w kul (Zybina 16,18) i w biegu na 800 m (Fioletowa — 2:03,2) i wspaniały, ustępujący tylko rekordowi Dumbadzyna wynik Romanzkowej w dysku — 55,68, do-

świadczenia do pracy na własnym terenie.

DOSWIADCZENIA PRZENIEŚĆ NA SWOJ TEREN

I dlatego w przyszłym roku w II Ogólnopolskim spływie (treba go projektować w bardziej odpowiednim dla tak masowej imprezy terenie), powinni wziąć udział zaawansowani wioślarze, którzy podobnie jak sportowcy Unii Szczecinek czy kopalni Wujek potrafili by 100% skorzystać ze swego startu.

Jednym z wniosków na przyszłość, jakie wyciągamy z I Ogólnopolskiego spływu jest konieczność selekcji. Chodzi bowiem o to, żeby uczestnicy centralnych spływów stali się nie tylko propagatorami turystyki, ale jej organizatorami na swym terenie, aby przy ich pomocy tysiące ludzi pracy udawało się na wodę nie tylko podczas jednego centralnego imprezy, ale w każdej niedziele, w każde święto, w każde wolne popołudnie, aby zapelniali rzeki, stawy i jeziora, czerpiąc tam siłę, zdrowie, radość i właściwy zasługujący odpoczynek po robocie.

K. Malinowska

BYLI I ZADUFANI INDYWIDUALIŚCI

Nie wszyscy jednak poszli w ich ślady. Byli i tacy, a to najczęściej zespół Bydgoszcz, którzy lekceważyli sobie przepisy i założenia spływu, jechali indywidualnie, mylnie informowali sędziów. Musimy tu z przykrością wymienić zespół OWKS Kolejarz, Unii Bydgoszcz, PTK Toruń i innych.

Byli też i tacy — (a naliczyliśmy ich najwięcej), którzy z braku doświadczenia, sprawności i rutyny pozostawali w cieniu, dla których dużym osiągnięciem było ukończenie etapu bez awarii. Ich wysiłek był nie mniej cenny — rozumiemy bowiem doskonale trudność po- czątkującego kajakarza, który na tak masowym spływie nie może się czuć pewnie — tołk na wodzie powoduje bowiem dodatkowe przeszkody i utrudnienia, wymaga sprawności w kierowaniu kajakiem.

W przyszłości trzeba będzie jednak zachować selekcję w doborze uczestników. Ogólnopolski spływ jest wyższą formą turystyki wodnej i trzeba sobie celować z jednej strony, powini być potężnym orzeźmieniem propagandowym — co już stało się osiągnięciem, z drugiej strony — chcielibyśmy, aby stał się on szkołą aktywnej turystyki wodnej, którzy czerpaliby tu

doświadczenia do pracy na własnym terenie.

Przebieg spływu w II Ogólnopolskim spływie (treba go projektować w bardziej odpowiednim dla tak masowej imprezy terenie), powinni wziąć udział zaawansowani wioślarze, którzy podobnie jak sportowcy Unii Szczecinek czy kopalni Wujek potrafili by 100% skorzystać ze swego startu.

Jednym z wniosków na przyszłość, jakie wyciągamy z I Ogólnopolskiego spływu jest konieczność selekcji. Chodzi bowiem o to, żeby uczestnicy centralnych spływów stali się nie tylko propagatorami turystyki, ale jej organizatorami na swym terenie, aby przy ich pomocy tysiące ludzi pracy udawało się na wodę nie tylko podczas jednego centralnego imprezy, ale w każdej niedziele, w każde święto, w każde wolne popołudnie, aby zapelniali rzeki, stawy i jeziora, czerpiąc tam siłę, zdrowie, radość i właściwy zasługujący odpoczynek po robocie.

K. Malinowska

Przebieg spływu w II Ogólnopolskim spływie (treba go projektować w bardziej odpowiednim dla tak masowej imprezy terenie), powinni wziąć udział zaawansowani wioślarze, którzy podobnie jak sportowcy Unii Szczecinek czy kopalni Wujek potrafili by 100% skorzystać ze swego startu.

Jednym z wniosków na przyszłość, jakie wyciągamy z I Ogólnopolskiego spływu jest konieczność selekcji. Chodzi bowiem o to, żeby uczestnicy centralnych spływów stali się nie tylko propagatorami turystyki, ale jej organizatorami na swym terenie, aby przy ich pomocy tysiące ludzi pracy udawało się na wodę nie tylko podczas jednego centralnego imprezy, ale w każdej niedziele, w każde święto, w każde wolne popołudnie, aby zapelniali rzeki, stawy i jeziora, czerpiąc tam siłę, zdrowie, radość i właściwy zasługujący odpoczynek po robocie.

K. Malinowska

Przebieg spływu w II Ogólnopolskim spływie (treba go projektować w bardziej odpowiednim dla tak masowej imprezy terenie), powinni wziąć udział zaawansowani wioślarze, którzy podobnie jak sportowcy Unii Szczecinek czy kopalni Wujek potrafili by 100% skorzystać ze swego startu.

Jednym z wniosków na przyszłość, jakie wyciągamy z I Ogólnopolskiego spływu jest konieczność selekcji. Chodzi bowiem o to, żeby uczestnicy centralnych spływów stali się nie tylko propagatorami turystyki, ale jej organizatorami na swym terenie, aby przy ich pomocy tysiące ludzi pracy udawało się na wodę nie tylko podczas jednego centralnego imprezy, ale w każdej niedziele, w każde święto, w każde wolne popołudnie, aby zapelniali rzeki, stawy i jeziora, czerpiąc tam siłę, zdrowie, radość i właściwy zasługujący odpoczynek po robocie.

K. Malinowska

Przedfestiwalowa próba sił z udziałem lekkoatletów węgierskich

PISALISMY już wielokrotnie o tym, że warunkiem szyb- szych postępów polskiej lekko- atletyki, są m. in. liczniejsze starty naszych czołowych zawodników w silnej konkurencji krajowej i międzynarodowej. Potrzebne są one dla skontrolowania pracy zawodników i trenerów, uczącej ostrej walki w atmosferze poważnych zawodów, stwarzającej warunki do osiągania rekordowych wyników.

Tegoroczny sezon wiosenny miał w tym zakresie poważne braki. Niedostatek poważniejszych imprez krajowych i nie- liczne kontakty międzynarodowe nie daly dotychczas w za- dawkach stopniu możliwości sprawdzenia postępów i de- konania próby sił naszych lekkoatle- tów.

Start w Budapeszcie nie mógł spełnić tego zadania ze względu na ograniczoną liczbę naszych lekkoatletów, którzy tam pje- chali. Drugie zawody międzyna- rodowe, które odbyły się w Kra- kowie, z udziałem zawodników ARD nie były też nie gromadzi- ły na starcie całej naszej czo- łówki.

POD KĄTEM BUKARESZTU

Tymczasem zbliża się szyb- kimi krokami Festiwal w Bu- kareszcie, kluczowa pozycja tegorocznego sezonu, do której mamy ambicję, jak najlepiej się przygotować, gdzie w wy- jątkowo silnej konkurencji z- dawać będziemy trudny egzam- in. Udział w imprezach festi- walowych reprezentantów Związku Radzieckiego, Cze- chosłowacji i Węgier przodu- jących państw w lekkoatletyce europejskiej, jak również zapowiadany start wielu wy- bitnych zawodników z innych krajów sprawia, że w Bu- kareszcie będzie to nie tylko i nie tylko zryw, ale i wielka walka o pierwszeństwo, w każdej konkurencji.

Przypominamy wspaniałe re- zultaty uzyskane tej wiosny przez zawodników ZSRR. Wy- niki Anufriewa 13:58,8 na 5000 m i 29:23,2 na 10000 m, Szczerbakowa — 16:12 w trójskoku, ustępujące tylko rekordom świata, a dalej rezultaty Kuzniecowa 4:44 w tydzie, Litujewa 5:17 na 400 m pł. Iwakina 1:50,1 na 800 m, rekordy świata kobiet w kul (Zybina 16,18) i w biegu na 800 m (Fioletowa — 2:03,2) i wspaniały, ustępujący tylko rekordowi Dumbadzyna wynik Romanzkowej w dysku — 55,68, do-

skonały wyniki Czudiny 52,42 w oszczepie — to osiągnięcia mówiące same za siebie. Dają one ZSRR bezapelacyjnie pierw- sze miejsce w Europie.

Czechosłowacy, którzy w punktacji tabeli 10 najlepszych wyników europejskich wysunęli się na drugie miejsce mają rów- nież wiele cennych osiągnięć. Wystarczy tu przypomnieć choć- by najlepsze rezultaty Jung- wirtha na 800 m — 1:48,6, 1222 m — 3:45,0 i 3000 — 8:12,2, wyniki wracającego do formy Zatópka, rekord Europy Skobla w pchnięciu kulą — 17,31, wy- niki Broza na 100 m — 10,5. Zatópkowej w oszczepie — 52,02. Modrachowej w skoku wzwyż — 1,64.

Węgry, którzy w ubiegłą nie- dzielę wygrali z CSR w bezpo- średnim spotkaniu, mają zespół bardzo wyrównany, a nazwiska ich czołowych reprezentantów jak Nemeth (59,83 w rzucie młotem), Pośidęsy (492 w skoku w dal), Hommonay (492 w skoku o tyczce), Kilos (51,73 w dysku) znane są na boiskach całej Eu- ropy.

NASZE MIEJSCE W EUROPIE

Pisaliśmy o tym ostatnio, aby- nasi czytelnicy mogli się zorientować w obecnym ukladzie sił w lekkoatletyce europejskiej. Wynika z tego jasno i możemy dziś to z całą pewnością stwier- dzić, że ciężar gatunkowy lek- koatletyki europejskiej przesunął się zdecydowanie na wschód. Przy tym ZSRR, CSR i Węgry to nie tylko czołowa europejska, ale również i czołowa światowa.

Czołowi lekkoatleci państw o- bozu pokoju startować będą w Bukareszcie, znamy ich dosko- nałe wyniki. Zobowiązują one naszych reprezentantów, którzy także wystąpią w Bukareszcie, do uzyskania również dobrych rezultatów.

PROBA SIŁ I POSTĘPÓW

Nasi czołowi zawodnicy tre- nują obecnie w kilku obozach gdzie pod kierunkiem specja- listów podlegają swą formę.

J. Samulski

Dziesięć najlepszych w Europie wyników lekkoatletycznych

100 m	400 m pł.
1. Fuetterer, Niemcy Zach. 10,4	1. Litujew, ZSRR 5:17
2. Schroder, NRD 10,4	2. Jung, ZSRR 5:18
3. Sanada, ZSRR 10,5	3. Uhlheimer, Niemcy Zach. 5:20
4. Broz, CSR 10,5	4. Cury, Francja 5:21
5. Haas, Niemcy Zach. 10,5	5. Hardy, Anglia 5:22
6. Jovanovic, Jug. 10,5	6. Eriksson, Szwecja 5:24
7. Goldoway, Węgry 10,6	7. Ylander, Szwecja 5:24
8. Tokarew, ZSRR 10,6	8. Jaszewski, ZSRR 5:24
9. Grigoriew, ZSRR 10,6	9. Borsuk, CSR 5:25
10. Polak, CSR 10,6	10. Bart, Francja 5:25
11. Schmitz, Niemcy Zach. 10,6	
12. De Roy, Belgia 10,6	
13. Wals, Szwecja 10,6	
14. Kraus, Niemcy Zach. 10,6	
15. Bailey, Anglia 10,6	
800 m	3 km z przeszkodami
1. Haas, Niemcy Zach. 2:11	1. Rintepaase, Finlandia 8:44,4
2. Fuetterer, NRD 2:12	2. Segedin, Szwecja 8:47,4
3. Kraus, Niemcy Zach. 2:14	3. Marulin, ZSRR 8:58,6
4. Bailey, Anglia 2:14	4. Soederberg, Szwecja 8:58,2
5. Bakermans, Włochy 2:14	5. Jaszewski, Węgry 8:58,2
6. Kalitajew, ZSRR 2:17	6. Kurczaw, ZSRR 8:58,2
7. Tokarew, ZSRR 2:17	7. Brenden, Norwegia 8:58,6
8. Jovanovic, Jugosławia 2:17	8. Mieczysław, ZSRR 8:58,4
9. Kolew, Bułgaria 2:18	9. Tokera, Rumunia 8:58,4
10. Schroder, NRD 2:18	10. Salay, Węgry 8:58,4
1000 m	w dal
1. Haas, Niemcy Zach. 4:53	1. Vissers, Holandia 7:53
2. Geister, Niemcy Zach. 4:53	2. Lundberg, Szwecja 7:53
3. Moens, Belgia 4:53	3. Ithenfeldt, NRD 7:53
4. Fryer, Anglia 4:53	4. Druetto, Włochy 7:53
5. Filo, CSR 4:53	5. Zybina, ZSRR 7:53
6. Sexton, Anglia 4:53	6. Guzzi, Włochy 7:53
7. Wolfbrandt, Szwecja 4:53	7. Valikama, Finlandia 7:53
8. Solymon, Węgry 4:53	8. Valtanen, Finlandia 7:53
9. Bauhalmi, Węgry 4:53	9. Porasza, Finlandia 7:53
10. Frannstrom, Szwecja 4:53	10. Mian, CSR 7:53
11. Schorff, Niemcy Zach. 4:53	
12. Du Gard, Francja 4:53	
1500 m	wzwyż
1. Jungwirth, CSR 3:48,5	1. Lansky, CSR 2:01
2. Moens, Belgia 3:48,5	2. Svensson, Szwecja 2:01
3. Boyesen, Norwegia 3:48,5	3. Nilsson, Szwecja 2:01
4. Iwakin, ZSRR 3:48,5	4. Danilto, Francja 1:58
5. Stracke, Niemcy Zach. 3:48,5	5. Dufour, Grecja 1:58
6. De Mynck, Belgia 3:48,5	6. Herten, Belgia 1:58
7. Nijhuis, Dania 3:48,5	7. Soeter, Rumunia 1:58
8. Czikel, CSR 3:48,5	8. Aghan, Szwajcaria 1:58
9. Sztrinek, CSR 3:48,5	9. Roman, Francja 1:58
10. Johansson, Finlandia 3:48,5	10. Thian, Francja 1:58
11. Bakos, Węgry 3:48,5	
2000 m	tyczka
1. Hermian, Belgia 8:05,5	1. Denisenko, ZSRR 4:44
2. Anufriew, ZSRR 8:11,5	2. Lundberg, Szwecja 4:44
3. Jungwirth, CSR 8:12,5	3. Gladzenko, ZSRR 4:44
4. Iwakin, ZSRR 8:12,5	4. Lind, Szwecja 4:44
5. Tappale, Finlandia 8:13,5	5. Pietrow, ZSRR 4:44
6. Zatopek, CSR 8:13,5	6. Mikolaj, Jugosławia 4:44
7. Nijhuis, Dania 8:13,5	7. Hommonay, Węgry 4:44
8. Julin, Finlandia 8:13,5	8. Aghan, Szwajcaria 4:44
9. Okorokow, ZSRR 8:13,5	9. Braziuk, ZSRR 4:44
10. Johansson, Finlandia 8:13,5	10. Czernobaj, ZSRR 4:44
11. Thays, Belgia 8:13,5	11. Kuzniecowa, ZSRR 4:44
3000 m	trójskok
1. Hermian, Belgia 8:05,5	1. Szerbakowa, ZSRR 15:12
2. Anufriew, ZSRR 8:11,5	2. Renak, CSR 13:05
3. Jungwirth, CSR 8:12,5	3. Puskie, Węgry 14:02
4. Iwakin, ZSRR 8:12,5	4. Dufour, Grecja 14:02
5. Tappale, Finlandia 8:13,5	5. Bartacza, Włochy 14:02
6. Zatopek, CSR 8:13,5	6. Sini, Włochy 14:02
7. Nijhuis, Dania 8:13,5	7. Denisenko, ZSRR 14:02
8. Julin, Finlandia 8:13,5	8. Wemberg, Polska 14:02
9. Okorokow, ZSRR 8:13,5	9. Tierski, ZSRR 14:02
10. Johansson, Finlandia 8:13,5	10. Fabrykowski, Polska 14:02
4000 m	kula
1. Hermian, Belgia 8:05,5	1. Skobla, CSR 17:31
2. Anufriew, ZSRR 8:11,5	2. Nil

Wiadomości z Opolszczyzny

rtowego będą tym większe im
cej będzie pracowało na tym
inku działaczy społecznych, im
ksza będzie nad nimi opieka i
nc ze strony Zrzeszeń, KKKF-ów

10 PROCENT PLANU

Mimo tych niedociągnięć budownictwo sportowe na wsi musieło prowadzić się roboty.

3 proc. i Warszawie — 12 proc.

A GDZIE ŻRZENSIENIA?

Na przykład podkreślono, że brak form organizacyjnych.

rtowego będą tym większe im
cej będzie pracowało na tym
inku działaczy społecznych, im
ksza będzie nad nimi opieka i
nc ze strony Zrzeszeń, KKKF-ów

Zwiedzamy tereny festiwalowych spotkań sportowców całego świata



Wilczewski (z lewej) zwycięzca wyścigu CWKS w klasyfikacji indywidualnej oraz Królak zwycięzca etapu Radom — Warszawa. Foto CAF — Wdowiński

Królak, Klubiński i Chwiendacz na czele klasyfikacji szosowców

Według „klasyfikacji punktacyjnej szosowców” Redakcji „Przeglądu Sportowego” w porównaniu z sekcją kolarstwa GKKF, w 4-etapowym wyścigu CWKS zdobyli punkty:

Wyścig kolarski na Dolnym Śląsku

W niedzielę 19 bm. — nastąpił w Wrocławiu start do pierwszego etapu wyścigu kolarskiego organizowanego przez sekcję kolarstwa GKKF i redakcję „Przeglądu Sportowego”. W wyścigu startowało 64 reprezentacje województw: krakowskiego, zielonogórskiego, opolskiego i szczecińskiego, reprezentacja Dolnego Śląska oraz zespoły reprezentacyjne zresztą: Górnika, Gwardii, Kielejczy, Włocławka, Stali i LZS oraz drużyna Spółni z Radomia. Ogółem startować będzie 8 kolarzy.

Trasa wyścigu wynosiła 452 km. Etapy: Wrocław — Bielawa 113 km, Bielawa — Bolesław 122 km, Bolesław — Góra Śląska 116 km i Góra Śląska — Wrocław 101 km.

Wyścig organizowany dla uczczenia 9 rocznicy odrodzenia Polski i IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, wywołano na Dolnym Śląsku duże zainteresowanie.

Wyścig Pokoju dookoła woj. warszawskiego

W poniedziałek 13 bm. wyruszył z Ursusa Wojewódzki Kolarski Wyścig Pokoju dookoła woj. warszawskiego, zorganizowany przez warszawski WKFF dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Trasa wyścigu długości ok. 500 km (6 etapów) prowadzi przez miasto, okolice przemyśla i wale woj. warszawskiego. Z Ursusa wystartowało 88 zawodników, 33 trzynastoletnie i 55 dwunastoletnie. Najliczniej reprezentowane jest LZS, które wystawiło 8 kolarzy.

W punktach etapowych — Płocku, Ciechanowie, Pułtusku, Ostrowie, Sokołowie, Mińsku Maz., gdzie nastąpił zakreślenie wyścigu, organizowane będą imprezy sportowe.

BUKARESZT w lipcu

O LBRZYMI stadion im. 23 sierpnia (pisaliśmy o nim w poprzedniej korespondencji z Bukaresztu) — nie jest jedynym obiektem sportowym stolicy Rumunii, na którym rozegrane zostaną międzynarodowe zawody towarzyskie z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Bukareszt ma jeszcze kilka pięknych obiektów, które będą terenem szlachetnej walki młodzieży. Jednym z nich jest stadion sportowców — uczestnika Festiwalu. Tym obiektem poświęcamy dzisiejszą korespondencję.

STADION REPUBLICLI

Stadion Republicli znany jest dobrze polskim piłkarzom i lekkoatletom. Jest to dotychczas, tzn. do czasu wybudowania stadionu im. 23 sierpnia, reprezentacyjny stadion Rumuńskiej Republiki Ludowej. Przebudowany gruntownie w r. 1947 według ostatnich wymagań nowoczesnego budownictwa sportowego, robi bardzo dobre wrażenie. Szczegółowo teren stadionu mieści się na południowym przedmieściu Bukaresztu między domami mieszkalnymi nie pozwala na znaczniejsze powiększenie trybun, toteż maksymalna ich pojemność sięga zaledwie 40.000 osób.

Stadion Republicli służył do doskonałej, jedną z najlepszych w Europie bieżni. Pado na niej wiele rekordów krajowych i zagranicznych. Ma ona 400 m długości i 6 torów pełnych. Bieżnia do 100-metrowej ma 8 torów. W doskonałym stanie, chociaż niezbyt szczęśliwie użytkowane, są skocznie i rzutnie. Naprzeciw trybun głównych znajduje się mała 70 m bieżnia o pięciu torach, rzutnia i skocznia, przeznaczone do rozgrzewania przed każdą konkurencją. Boisko, piłkarskie odznaczające się piękną, prawie idealnie równą nawierzchnią ma wym. 110 x 70 m.

Na stadionie Republicli rozegrane zostaną większość kon-

kurenej lekkoatletycznych, niekiedy zawody piłki nożnej i ręcznej.

PARK SPORTOWY DYNAMO

Pozostałe konkurencje lekkoatletyczne odbędą się w parku sportowym Dynamo. Park Dynamo znany jest w Rumunii nie z doskonałej bieżni, jak stadion Republicli, czy z dużej pojemności, jak stadion im. 23 sierpnia. Jest to doprawdy nieduże „cacko”, złożone z kilku mniejszych jeszcze „caczuszek”. Inaczej tego nazwać nie można. Nieduży stadion na 8 tysięcy widzów, z boiskiem piłkarskim i bieżnią, obok boiska treningowego z kompletem urządzeń pomocniczych, dalej wspaniała sala o wym. 60 x 25 („Floresca”), w której walczyć będą gimnasty, ping-pongistów, ciężarowców i zapasników. Nowoczesna wentylacja zapewnia zawodnikom i 1.500 widzom stały dopływ świeżego powietrza i normalną temperaturę. Park sportowy posiada również stadion kolarski z torami betonowymi. Tor ma długość 400 m, nachylenie na wirażach 28 stopni, długość łuku 295 m. Pojemność stadionu — 8 tys. miejsc. Między boiskiem piłkarskim i torami kolarskimi kilka boisk do koszykówki, siatkówki i kortów tenisowych. Wszystko wśród drzew, zieleni i kwiatów.

PARK MŁODZIEŻY I JEZIORO SNAGOV

Trzy baseny w Parku Młodzieży będą terenem zawodów pływackich i piłki wodnej. Basen główny o rozm. 50 x 17,5 m przeznaczony jest wyłącznie na konkurencje pływackie. Skoczniowe i wapienne walczyć będą na dwóch basenach mniejszych (28 x 17,5 m i 25 x 17,5 m). Pojemność trybun — 5 tysięcy miejsc.

Konkurencje sportów wodnych rozegrane zostaną na odległym o 35 km od Bukaresztu malowniczym jeziorze Snagov. Tor, dla wszystkich konkurencji wioślarskich i kajakowych specjalnie przygotowany, ma długość 2 km i szerokość 75 m. Tor został wyposażony we wszelkie urządzenia, umożliwiające rozegranie wszystkich konkurencji wioślarskich i kajakowych. Specjalna instalacja publiczna umożliwi kontrolę zawodów na całym odcinku trasy. Wokół jeziora znajdują się piękne wille — pracownice domy wypoczynkowe — w których na czas zawodów zamieszkać będą uczestnicy i ryzyści.

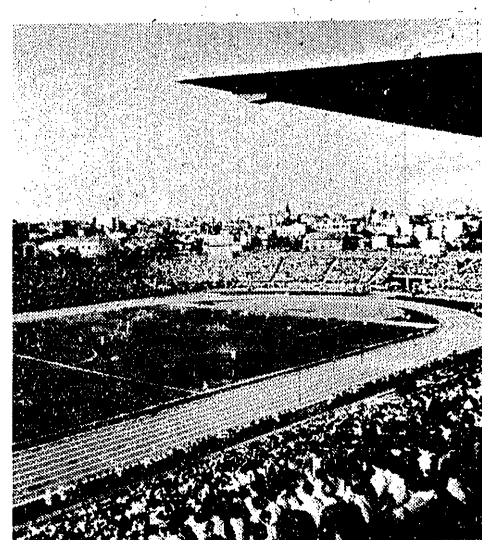
GIULESTI, SPARTAK, NAUKA

Boksery walczyć będą na stadionie Giulesti, o pojemności 15 tysięcy miejsc. Walki odbędą się na dwóch ringach, zmontowanych w odległości 15 m od trybun. Oświetlenie będzie specjalną instalacją reflektorów. Na stadionie są nowoczesne urządzenia, usprawniające pracę komisji sędziowskiej, komfortowe szatnie, gabinety lekarskie, gorące natryski itp.

Do dyspozycji władz i kolarzy stoją dwa małe boiska 25 Spartak (w pobliżu stadionu Republicli) i 25 Nauka, oba o pojemności niewiele ponad 2 tysiące miejsc siedzących, oraz wspomniany już park sportowy Dynamo.

Turniej piłki nożnej rozegrany zostanie na czterech stadionach: 23 sierpnia, Republicli, Dynamo i Giulesti. Kolarze szosowi startować będą na asfaltowej szosie Bukareszt — Campina.

Te wszystkie, opisane powyżej tereny i obiekty sportowe Bukaresztu z olbrzymim stadionem 23 sierpnia na czele, mają na sportowców całego świata. Czekać odnowione i udekorowane na młodzież wszystkich ras i kolorów skóry, która swym udziałem w IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów zamienią swą walkę o pokój i przyjaźń między wszystkimi narodami. (a)



Stadion Republicli



Stadion Dynamo

Trudne lecz piękne zadania mają do wykonania pływacy

ZADANIA jakie mają do wypełnienia pływacy w obecnym sezonie dadzą się streścić w czterech punktach:

- osiągnąć sukcesy w spotkaniach międzynarodowych,
- poprzez masowe zdobywanie coraz wyższych norm klasyfikacyjnych podnieść na wyższy szczebel poziom pływania we wszystkich klasach w konkurencjach kobiet i mężczyzn,
- zapewnić nowy dopływ rezerw pod względem ilości i jakości,
- w jak najszerzym zakresie amatorskie pływanie.

Naprawiono też krzywdy wyrządzone w przeszłości, organizując dla nich również mistrzostwa Polski, które, po eliminacjach na szczeblu wojewódzkim i półfinałach, odbędą się 21-23 sierpnia w Warszawie. Rozgrywki eliminacyjne i finałowe dadzą obfity materiał sekcji pływackiej GKKF dla znalezienia drogi wyjścia z obecnego impasu, w jakim niewątpliwie piłka wodna się znajduje.

Generalnym egzaminem i przeglądem sił naszego pływactwa staną się ogólnopolskie zawody korespondencyjne w dniach 29.8 — 6.9. Zawody korespondencyjne dadzą istotny obraz wzrostu na odcinku umiarkowania pływania i podniesienia jego poziomu. Będą one wyrazem wyczerpania podbudowy sportu wyczerpanego. Dlatego też szczególnie praca organizacyjna przy tej imprezie winna być jak najlepiej przygotowana i propagowana. Już obecnie należy przystąpić do organizacji w terenie komitetów organizacyjnych, znalezienia atrakcyjnych form dla zawodów na szczeblu kół i powiatów.

Jak z tego pobleżnego przeglądu imprez widać, pływacy czekają w tym roku wyjątkowo trudne, odpowiedzialne ale i jednocześnie piękne zadania. Obecny sezon ma wszelkie dane ku temu, by i na odcinku pływania nastąpił zasadniczy przełom: organizacyjny i dalszego, większego wzrostu poziomu.

Do wykonania tych zadań pływacy zabrali się z właściwą im energią. Kadra trenuje we Wrocławiu pod kierunkiem najlepszych trenerów jakich można było w tym gorączkowym okresie zebrać. We wszystkich formach Zrzeszenia trwają ostatnie, gorączkowe prace organizacyjne z instalowaniem obozów kondycyjno-szkoleniowych.

S. Pekała

Belgia i Dania w finale pucharu Davisa

Wyłoniono już finalistów rozgrywek tenisowych o puchar Davisa w strefie europejskiej. Są nimi Dania, która pokonała w Paryżu Francję, oraz Belgowie, którzy zwyciężyli nad Niemcami 3:2.

W Paryżu młoda drużyna francuska stawiała zwyciężyła nad Belgią 4:1, mimo wyraźnej cyfrowej porażki wszystkie trzy były bardzo zaciekłe. Wicemistrz Wimbledonu, grał poniżej swoich możliwości, tracąc sety zarówno w walce z Hallettem jak i z Remy, którego pokonał dopiero w ciężkiej 5-setowej walce.

Wyniki: Hallett 6:4, 6:2, 6:4, 6:4, 6:4. Remy 12:10, 1:8, 0:6, 6:0, 6:4. W Bruseli losy meczu walczyły się do ostatnich piłek. Wiosną walczyli po drugim dniu 2:1, jednak Belgowie wygrali dwa ostatnie single i mecz.

Wyniki: Washer — Gardin 6:4, 14:16, 2:6, 6:4, 6:3, Merlo — Briehant 6:6, 6:1, 6:6, 6:4, 10:8, Cucelli, M. del Bello — Washer, Briehant 6:3, 2:6, 7:5, 6:1, Washer — Merlo 6:2, 6:2, 6:4, Briehant — Gardin 6:2, 7:5, 6:2, 9:7.

W Vancouver w eliminacyjnym meczu między Ameryką i Japonią USA pokonały Japonię 5:0. Drużyna USA, która wystąpiła bez mistrza Wimbledonu Seixasa, spotkała się w półfinale z reprezentacją z Belgii, która przegrała z reprezentacją z Belgii 1:2 w meczu o udział w turnieju.

Wyniki: Nielsen — Hallett 3:6, 6:2, 6:4, 6:2, Remy — Ulrich 2:6, 6:1, 6:1, 6:2, Nielsen, Ulrich — Remy, Hallett 6:6, 6:3, 3:6, 6:3, 6:6, Ulrich —

Za żelazną kurtyną

Tylko dla białych

G DY piłkarze belgijskiego klubu Beerschot przebywają na tournée w Kongo Belgijczy, zdziwili ich fakt, że na boiskach drużyny mieszanych (piłkarze biali i czarni) znajdowali się zawsze dwie osoby: jedna dla rasy białych państwa (przedstawicieli kolonialnej administracji) i druga dla Murzynów (siły robocze).

W meczach z drużynami z Kongo, jak to zgodnie stwierdzili piłkarze Beerschot, wyróżniali się szczególnie czarni zawodnicy, których jednak spotykał tylko na boisku. Przeglądając mecz, oficjalne urzędowności i biali, odbywali się tylko w obecności białych.

Piłkarzom Beerschotu, wśród których znajdowało się kilku ludzi o polskiej postępowości, nie podobał się ten typowy kolonialny stosunek do Murzynów. Po powrocie do Belgii śmiało krytykowali brutalną politykę kolonialnych władz z Kongo. Nie znaleźli jednak, bo nie mogli znaleźć, poparcia ani wśród czynników rządowych, ani u prasie.

Jak zresztą mogli znaleźć takie poparcie, skoro rząd belgijski to rząd kierowany przez podległych wojennych — a prasa stoi na usługach imperialistów. A dla imperialistów politykę kolonialnych władz Kongo. Nie znaleźli jednak, bo nie mogli znaleźć, poparcia ani wśród czynników rządowych, ani u prasie.

„Druzi lekkoatleci z Kongo Mangrele pobili rekord Belgii, tym razem w oszczepie, osiągnęli zadowalającą odległość (na stosunku międzynarodowe) — 65,65 m. Nie możemy się pogodzić z zasadą, która pozwala, by czarni byli rekorderami Belgii. Powinno być jakaś różnica między lekkoatletami metropolii i kolonii”.

Różnica prawdopodobnie taka sama, jak u piłkarzy w Kongo. (w)

OCZY WISZY ŚWIATA

MOSKWA
Na stadionie Dynamo w Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne Rosyjskiej Federacji SRR, w których bierze udział rekordowa liczba zawodników — 1500 zawodników i zawodniczek ze wszystkich okręgów Republiki. Każdy z zawodników — zwycięzców zawodów eliminacyjnych, w których startowało ogółem ponad 900 tysięcy sportowców.

HELSENKI
Najlepszy tegoroczny wynik w świecie w rzucie oszczepem uzyskał Rytis Nieminen 75,41 m. W biegu na 1000 m Johansson pobili rekord Finlandii wynikiem 3:44,8.

NOWY JORK
W rzucie dyskiem mistrz Gony Hlen przekroczył po raz pierwszy granicę 50 metrów. W rzucie oszczepem najlepszy wynik osiągnął Rytis Nieminen 75,41 m. W biegu na 1000 m Johansson pobili rekord Finlandii wynikiem 3:44,8.

SZTOKHOLM
W Baastad rozegrano mistrzostwa tenisowe Szwecji. W grze pojedynczej tytuł zdobył Patten (USA), w grze podwójnej — Davidson i Davidson 6:4, 7:5, 6:3, 6:4, wśród kobiet tytuł zdobyła Connolly (USA) zwyciężając swoją rodaczkę Sampson 6:1, 6:2.

LONDYN
W grze podwójnej Davidson i Patten pokonały szwedzką parę Davidson i Davidson 6:4, 7:5, 6:3, 6:4, wśród kobiet tytuł zdobyła Connolly (USA) zwyciężając swoją rodaczkę Sampson 6:1, 6:2.

STRASSBURG
Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Strassburgu najlepszy wynik uzyskał El Mabrouk w biegu na 1500 m — 3:50,0. Inne wyniki: 500 m — Haselmann (Niem.) 1:58,8, 100 m — Bantilo 1:03, 110 m p.p. — Penrich 1:52, dysk — Rorendahl (Szw.) 46,80, wznosy — Jennis (Niem.) 185.

RYM
W meczu bokserskim zawodowców o mistrzostwo Europy w wadze półciężkiej Francuz Hazeudian wyprzekonał Włocha Tondini.

BERLIN
Ustalono program wspólnych, ogólnoniemieckich mistrzostw w tenisie stołowym w roku przyszłym. Mistrzostwa indywidualne (styczniowe) odbędą się na terenie NRD, a mistrzostwa drużynowe (marchewniowe) — odbędą się na terenie RFN. Ponadto mistrzostwa międzynarodowe i mistrzostwa świata w Londynie (kwiecień).

Wynik kolarski dookoła Dortmundu długości 153 km wygrał reprezentant NRD — Adolf Schur, a czwarte miejsce zajął doborowy sławek kolarzy Niemiec Zach.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych w Berlinie najlepszy wynik w oszczepie uzyskał 66,61 m. A Mallek w skoku w dal 7,26 m.

Nie wykorzystano w pełni wyścigu CWKS Pod adresem organizatorów mamy wiele zarzutów

W PLANIE przygotował do Wyścigu Pokoju w roku przyszłym, 4-etapowy wyścig CWKS nadawał się doskonale jako próba szkieletu naszej szosówki ze względu na krótkie etapy. Niestety, kolarze nasi nie potrafili wykorzystać tej okazji i ustosunkowali się do tej imprezy nazywając „wakacyjnie”. Przeciwnie i IV etap wyniósł 38 km na godzinę, tzn. o wiele za mało jak na wymagania, jakie stawiamy przed naszymi szosowcami.

Królak i Wójcik dali nam prawdziwie na ostatnim etapie okazję do silnych emocji, demonstrując piękny pojedynek, podobnie jak trójka poscigowa Wilczewski — Klubiński — Ulrik. Tempo było jednak nie zadowalające, zwłaszcza jeżeli uwzględnić, że pozwolili się oni dogonić już przed metą, chociaż mieli przewagę już około 1000 m.

SERIA ZARZUTÓW

Ogólnie stawiamy wszystkim uczestnikom wyścigu jeszcze inny zarzut. W Radomiu, gdzie kwatrowano przez dwie noce w Technikum Garbarskim uczestnicy wykazywali nie tylko brak dyscypliny, ale i całkowitą nonszalancję wobec obowiązujących wszystkich kulturalnych ludzi zasad — higieny i czystości.

Kierownictwo technikum wydało surowy zakaz wprowadzania rowerów na kwatery, oddając do tego celu specjalne pomieszczenie. Wybudowany w ub. r. gmach internatu jest wzmocniony czystości. Uczniowie przed wejściem do internatu muszą zdejmować obuwie, zamieniając je na miekkie pantofle. Niestety, wbrew zakazowi, w pokojach było pełno rowerów, a podłogi zanieczyszczane nadto oliwą. Ubikacje i umywalnie przedstawiały widok urągający najbardziej prymitywnym zasadom higieny.

Piszemy o tym dość szczegółowo, ponieważ wypadek ten

nie jest sporadyczny. W kilku już wyścigach spotkaliśmy się z tego rodzaju „wyczynami”, niezbyt dobrze świadczącymi o kulturze osobistej kolarzy.

POD ADRESEM ORGANIZATORA

Wyścig nie spełnił zadania również pod względem organizacyjnym. W paragrafie trzecim regulaminu było powiedziane, że „W Wyścigu biorą udział zawodnicy klasy mistrzowskiej i I. Zrzeszenia nie mają prawa wystawiać zawodników klas niższych”.

W praktyce zrobiono wyjątek nie tylko dla AZS i LZS (do pewnego stopnia usprawiedliwiony), ale sami gospodarze wystawili kilku zawodników II klasy w III i IV rundzie. Do

posiadania II klasy przyznawali się zresztą sami kolarze, ale w rzeczywistości trudno było sprawdzić, czy istotnie mają tę klasę. W tym wypadku odpowiedzialna za przekroczenie regulaminu jest komisja sędziowska. Dopuszczając kolarzy niższych klas do cięższych wyścigów robi się nieprawdę, zważywszy na zdrowie. A przecież klasyfikacja ma m. in. na celu jego ochronę.

Pozą tym różnica poziomu zawodników była znaczna. Dość powiedzieć, że na II etapie długości ledwie 102 km różnica czasu pomiędzy zwycięzcą i ostatnim na mecie wynosiła jedną godzinę i 24 minuty.

W pewnym stopniu można znaleźć usprawiedliwienie tej sytuacji w złej nawierzchni szosy, której wybór obciąża organizatora — CWKS.

Trzeba dodać, że w dniu 1 lipca, a więc na 8 dni przed wyścigiem prezydium Sekcji Kolarstwa GKKF upoważniło do swych członków (E. Michalska) do skontrolowania trasy, w tym celu, o czym zawiadomiono organizatora. W odpowiedzi przed wyścigiem nadeszło zapewnienie, że szosa jest dobra, bo skontrolowali ją sami organizatorzy, a dla członka prezydium Sekcji Kolarstwa GKKF, który pragnął naocznie przekonać się o stanie szosy, nie było pojęcia.

O tym, jaki był stan nawierzchni szosy na odcinku Puław — Radom i jakie były te-

go skutki — pisaliśmy w poprzednim numerze.

PRZY ŚWIETLE REFLEKTORÓW

Program wyścigu nie był przystępnym. Opóźnienie startu było jedynym i nie znajdując usprawiedliwienia w wyjątkowo trudnym etapie. W wyniku opóźnienia startu na II etapie kolarze, którzy zamykali wyścig kończyli etap w ciemnościach, a niektórzy w najlepszym razie przy światłach reflektorów jadących mechaników, co było przewidywaniem zarówno sportowców jak i propagatorów.

Wyniki po II etapie odbito na powalacz dopiero nazajutrz, a więc w 15 godzin po zakończeniu wyścigu, chociaż komisja sędziowska dokonała obliczeń ok. 11 godzin przedtem.

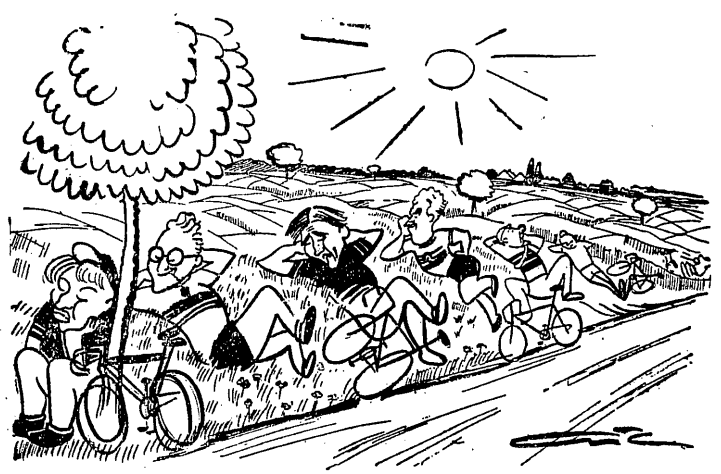
ZAWINIŁ WKFF KIELCE

Dużym przekroczeniem był brak punktu żywnościowego na półmroku w Kielcach, za co winę ponosi miejscowy WKFF. Mimo zapewnienia, że punkt taki będzie zorganizowany, nie wykonano zobowiązania, czym sprawnie dokonywał zawodnikom w oczach.

Samochód z napisem „koniec wyścigu” nie miał planek i wycofani na trasie kolarze zbiegli z chłodu na deszczowym II i III etapie.

Niestety, zawiedli nas i kolarze i organizatorzy. A szkoda, bo wyścig miał wszelkie dane, aby przyczynić się do propagandy kolarstwa i podniesienia umiejętności poszczególnych zawodników.

Z. Weiss



Fragmenty wyścigu kolarskiego CWKS. Od lewej: Królak, Liszkiewicz, Wójcik, Klubiński i Hadasik, Rze. E. Alaszewski